



Polska Izba Paliw Płynnych (PIPP), reprezentująca małe i średnie przedsiębiorstwa rynku paliwowego, z niepokojem odebrała informacje z Ministerstwa Finansów w sprawie podatku od sprzedaży detalicznej. PIPP stwierdza, że w informacjach brakuje zapowiedzi wyłączenia z opodatkowania sprzedaży detalicznej paliw, jak było to planowane w projekcie pierwotnym.

Sprzedaż paliw w Polsce, podobnie jak w całej Unii Europejskiej, obciążona jest bardzo wysokimi podatkami. W Polsce VAT, akcyza, opłata paliwowa, realizacja NCW oraz tworzenie zapasów obowiązkowych stanowią ok. 60% ceny brutto oleju napędowego i ok. 65% ceny brutto benzyny bezołowiowej. Ale to nie wszystkie obciążenia w cenie 1 litra paliwa. Inne bezpośrednie opłaty i podatki związane z prowadzoną działalnością gospodarczą m.in. opłaty koncesyjne, środowiskowe, dozоровe podwyższają wartość obciążeń w 1 litra paliwa do ponad 70%, przy czym średnioroczna marża na paliwa utrzymuje się w ostatnich latach tylko nieznacznie powyżej 2%. Z marży tej należy pokryć koszty stałe, pracownicze i bieżącego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Wydaje się więc bardzo prawdopodobne, że przedsiębiorcy, realizując 2% marżę, będą zmuszeni w dużym stopniu przerzucić nowy podatek na konsumentów, co spowoduje wzrost cen na stacjach paliw.

Wątpliwości PIPP budzi też zgodność proponowanych rozwiązań z tzw. dyrektywą horyzontalną, dotyczącą towarów akcyzowych. Dlatego też branża wnioskuje o wyłączenie sprzedaży paliw spod proponowanych rozwiązań – podobnie, jak proponuje MF wobec takich nośników energii, jak gaz ziemny czy energia elektryczna.

PIPP wyjaśnia, iż obrót paliwami płynnymi, ze względu na poziom ceny i podatków w nich zawartych, generuje miesięcznie kilkumilionowy przychód nawet przez małe przedsiębiorstwa. W sektorze paliwowym operuje kilkanaście tysięcy małych i średnich przedsiębiorstw. Dziś już dochody budżetowe z podatku VAT i akcyzy zawartej w 1 litrze paliwa przekraczają 50 mld zł rocznie. Dlatego branża stanowczo sprzeciwia się obciążeniu dodatkowym podatkiem sprzedaży detalicznej paliw, gdyż jak twierdzi, będzie to w ponad 70% podatek od podatku.

PIPP w sprawie podatku od sprzedaży detalicznej

Utworzono: środa, 03, luty 2016 11:53

Zdaniem PIPP, w klientów stacji paliw szczególnie uderzy obciążenie specjalną, najwyższą stawką podatku sprzedaży w soboty, niedziele i inne ustawowo dni wolne od pracy, właśnie wtedy odbywających największą liczbę podróży. Sama sprzedaż paliw stanowi proces ciągły, niemożliwe jest przecież tankowanie na zapas. Objęcie sprzedaży paliw podwyższoną stawką podatku może spowodować podjęcie przez niektórych właścicieli stacji decyzji o ich zamknięciu w te dni, a co za tym idzie prowadzić do trudności w tankowaniu pojazdów na niektórych obszarach kraju. Można też sobie wyobrazić powrót do czasów, kiedy kierowcy wozili ze sobą zapas paliwa w kanistrze, stwarzając zagrożenie dla bezpieczeństwa.

Niskie marże na sprzedaży detalicznej istotnie ograniczają rozwój branży. Dzieje się tak, ponieważ uczciwi przedsiębiorcy płacą wysokie podatki, a przy tym muszą konkurować z firmami działającymi w „szarej strefie”, której wielkość szacowana jest na ok. 25% udziału w rynku. Branża oczekuje na zmiany ograniczające szarą strefę, a nie na zmiany dodatkowo docierające uczciwe firmy.

Źródło: PIPP